

Orędzie wygłoszone przez Adama Gołkontta na Marszu Pamięci 11 listopada w Bremie

Witajcie RODACY,

bardzo się cieszę, że tak licznie przybyliście, aby razem świętować setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Niech Bóg nas tutaj wszystkich pobłogosławi, niech Bóg błogosławi Polskę, ojczyznę naszą, i niech Bóg błogosławi Niemcy, gdzie my tutaj mieszkający znaleźliśmy swój dom. Gdzie pracujemy i żyjemy z naszymi rodzinami.

Kochani bracia i siostry,

Zanim odśpiewamy wspólnie nasz hymn, jestem do tego zobowiązany, aby przedstawić Wam zasady uczestnictwa w marszu. Więc proszę o waszą uwagę.

Słuchajcie...każdy z nas jest ambasadorem Polski. Tak, każdy z nas. Niemcy i inni będą nas tak malować, jak nas widzą. Tym bardziej przy zgromadzeniach publicznych. Pokażmy jacy jesteśmy dumni z naszej historii i naszej tożsamości. Pokażmy Niemcom i innym, że nie muszą się nas bać, kiedy my pamiętamy o dokonaniach naszych przodków i że mogą się nawet razem z nami cieszyć. Dzisiaj chcemy być razem, radośnie świętować i śpiewać.

Podziękujmy obecnej tutaj policji za to, że chroni uczestników marszu i dba o porządek. Zgadzaście się na to? To powiedzcie „TAK”. (Wszyscy krzyczą „TAK”)

Dobra...to teraz kiedy ja kierując się do policji powiem słowo „Danke”, to wy powiedzcie „SCHÖN”

Ja: „DANKE”... reszta: „SCHÖN”. An die hier anwesende Polizei ein herzliches „DANKE“ reszta: „SCHÖN” +2x

Słuchajcie..., policja nas chroni i ja i służba porządkowa jesteśmy odpowiedzialni za przebieg tego marszu. Aby wszystko sprawnie poszło, prosimy o waszą współpracę.

Pierwszą zasadą jest: Wykonujemy polecenia kierownika marszu i służby porządkowej. (powtórzyć 2x)

Druga zasada: Wykonujemy polecenia policji, która dba o nasze bezpieczeństwo.

Trzecia zasada: świętujemy radośnie, na trzeźwo i pokojowo. Nie jesteśmy pijani lub pod wpływem środków odurzających. Nie jesteśmy agresywni.

Czwarta zasada: Nie nośmy przy sobie jakiegokolwiek broni.

Piąta zasada: Nie odpalamy żadnej pirotechniki.

Myślę, że te zasady są dla nas wszystkich oczywiste i chętnie się do nich dostosujemy. Jednak jestem prawnie zobowiązany, aby wam je przedstawić.

Kochani, ustawmy się do odśpiewania hymnu Polskiego.

Orędzie wygłoszone przez Adama Gołkontta na Marszu Pamięci 11 listopada w Bremie

(Śpiewanie HYMNU), (Brawa)

Rodacy... odśpiewanie z wami hymnu było dla mnie wspaniałym uczuciem i jestem naprawdę wzruszony. Pozwólcie mi, zanim ruszymy, powiedzieć jeszcze kilka słów.

Zgromadziliśmy się tutaj wszyscy z potrzeby serca, ponieważ jesteśmy Polakami. Świątujemy dzisiaj setną rocznicę odzyskania niepodległości Polski. Przez 123 lata my Polacy byliśmy narodem bez państwa. Niemieckie państwa Prusy i Austria razem z Rosją Carską dążyli do eliminacji Polaków przez germanizację i rusyfikację.

W niezwykle trudnych warunkach nasi przodkowie walczyli o zachowanie Polskości. Chcieli po prostu być sobą, być Polakami. Zaborcy często zabraniali mówienia w języku polskim w szkołach i na uczelniach. Wmawiali Polakom, że Polak nie ma kultury, albo że jest człowiekiem gorszego rodzaju. Tak to wtedy było. Śmiali się z naszej wiary i ją zwalczali, żeby broń Boże nie modlić się i nie myśleć po polsku.

Nasi przodkowie byli także poddawani różnego rodzaju dyskryminacją gospodarczym. Często, by móc robić karierę trzeba było się wyrzec polskości. Kto z nas nie zna opowieści o wozie Drzymały i Rugach Pruskich? Zakazano nam zakupu i posiadania ziemi. Robiono wszystko, aby zniszczyć ducha i kulturę Polską.

Do tego dochodziły wojny i powstania. A po powstaniach były wywłaszczenia i dalsze prześladowania Polaków i polskości. To wszystko przez 123 lata, czyli przez około 5 generacji. Ale my Polacy jako naród się nigdy nie poddawaliśmy. Walczyliśmy o swoje prawo bytu i po 123 lat wielu wyrzeczeń, udało się nam odzyskać Niepodległość.

Jednak skutkiem tej historii były też różne fale emigracji, przede wszystkim do Niemiec. Już w latach 80 XIX-go wieku istniało w Bremie stowarzyszenie BRATNIA POMOC, które się później dołączyło do Związku Polaków w Niemczech. Kościół St. Marien na Bremen-Walle został zbudowany przy udziale polskich pracowników przemysłowych. Tą część dzielnicy nazywano kiedyś Klein-Galizien, czyli mała-Galicja.

Tak jak wtedy, tak i dzisiaj zdecydowana większość Polaków wyjechała za chlebem. Odzyskanie państwowości Polskiej dało im większe szanse na poprawę swych warunków bytowych. Już w 1922 roku powstał Związek Polaków w Niemczech, który krok po kroku zintegrował pod jednym dachem wszystkie organizacje polskie w Niemczech.

Przed wojną Związek Polaków w Niemczech liczył ponad 45 tysięcy członków przy liczącej się 1,5 milionowej mniejszości Polskiej w Niemczech. Do Związku pod znakiem Rodła należały szkoły, stowarzyszenia, banki, fundacje i inne organizacje.

Mimo tego, że Związek został przez Niemców zdelegalizowany i ograbiony z majątku, pozostawił nam bardzo cenny spadek duchowy, który powinien stanowić dla nas podstawę dla każdego Polaka.

Orędzie wygłoszone przez Adama Gołkontta na Marszu Pamięci 11 listopada w Bremie

6 marca 1938 w „Theater des Volkes” największej Sali teatralnej Berlina odbył się I Kongres Polaków w Niemczech przy udziale niemal 6 tysięcy delegatów. Wtedy ustanowiono pięć prawd Polaków, które widać na naszych transparentach.

Proszę was o to, aby je teraz wspólnie wypowiedzieć:

- 1. Jesteśmy Polakami!**
- 2. Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci!**
- 3. Polak Polakowi Bratem!**
- 4. Co dzień Polak Narodowi służy!**
- 5. Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle!**

Zachowajmy je i przemyślmy, co te prawdy dla nas dzisiaj znaczą. Pamiętajmy o tych prawdach i o naszej historii, która jest jednocześnie naszym dziedzictwem i dumą. Powinniśmy być nie tylko dumni. Nadszedł czas, aby sobie o tym naszym dziedzictwie w Niemczech przypomnieć i je na nowo rozwijać. Bóg nam w tym błogosławi. Dziękuję za waszą uwagę. I teraz chodźmy świętować! Chodźmy na MARSZ!